



Tomasz Trzaska / IPN

Ekshumacje w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej

Ексгумації в Острівках та Волі-Островецькій

W dniach 13 lipca – 7 sierpnia w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej, nieistniejących obecnie polskich wsiach na Wołyniu, trwały prace ekshumacyjne. W Ostrówkach podjęto z mogił szczątki 7 osób (6 – ze zbiorowego grobu, 1 – z pojedynczego), w Woli Ostrowieckiej ze zbiorowego grobu ekshumowano szczątki 48 osób.

Prace ekshumacyjne prowadzi-
li specjaliści z polskiego Instytutu
Pamięci Narodowej we współpracy
z dr. Łukaszem Szleszkowskim z Uni-
wersytetu Medycznego we Wrocławiu
oraz ukraińskim przedsiębior-
stwem specjalistycznym «Wołyńskie
Starożytności». Obserwowali ich
przebieg: przedstawiciele Konsu-
latu Generalnego RP w Łucku, Mi-
nisterstwa Kultury i Dziedzictwa
Narodowego RP oraz Komunalnego
Przedsiębiorstwa Lwowskiej Rady
Obwodowej «Dola».

Ekshumacje odbyły się w trzech
miejscach, w których w kwietniu br.
w trakcie prac poszukiwawczych od-
kryto pochówki – dwa zbiorowe i je-
den indywidualny.

Pierwsza zbiorowa mogiła po-
łożona była w Woli Ostrowieckiej
na terenie dawnego gospodarstwa
Aleksandra Strażyca, druga – przy
fundamentach dawnej szkoły w
Ostrówkach. Grób indy-
widualny został zlokalizowany
naprzeciwko cmentarza w
Ostrówkach.

str. 2

Iz 13 липня до 7 серпня в Острівках та Волі-Островецькій, польських селах на Волині, які сьогодні не існують, тривали ексгумаційні роботи. В Острівках знайшли останки семи людей (шістьох – у братській могилі, однієї людини – в індивідуальному похованні), у Волі-Островецькій із братської могили ексгумували останки 48 людей.

Ексгумаційні роботи проводили
фахівці польського Інституту наці-
ональної пам'яті у співпраці з док-
тором Лукашем Шлешковським із
Медичного університету у Wrocławі
та українською спеціалізованою
установою «Волинські старожитно-
сті». Нагляд за роботами здійснювали
представники Генерального кон-
сульства РП у Луцьку, Міністерства
культури та національної
спадщини РП і комунального
підприємства Львівської об-
ласної ради «Доля».

Ексгумації відбулися у трьох
місцях, де у квітні цього року під
час пошукових робіт виявили мо-
гили: дві братські й одну індиві-
дуальну.

Перша братська могила розта-
шована у Волі-Островецькій на те-
риторії колишнього господарства
Александра Стражиця, друга – біля
фундаментів колишньої школи в
Острівках. Індивідуальне похован-
ня виявили навпроти кладовища в
Острівках.

Коли настав час захистити нас
від ворога, вони це зробили
Kiedy nadszedł czas, by chronić
nas przed wrogiem, zrobili to



Працьовите літо на цвинтарях
у Дубні, Ковелі та Зборові
Pracowite lato na cmentarzach
w Dubnie, Kowlu i Zborowie



Літо в Малопольщі
для учнів із Луцька

Lato w Małopolsce
dla dzieci z Łucka



Постерунковий
із Каменя-Каширського
Posterunkowy
z Kamienia Koszyrskiego



Так міг би виглядати
костел у Переспі

Tak mógłby wyglądać
kościół w Perespie



str. 1

«W pierwszej mogile zbiorowej, w Woli Ostrowieckiej, znaleziono szczątki 48 osób. W pojedynczym grobie w Ostrówkach odkryto szczątki jeszcze jednej osoby, natomiast w zbiorowej mogile w tej wsi – szczątki sześciu osób. Czyli łącznie ekshumowaliśmy szczątki 55 osób» – powiedziała «Monitorowi Wołyńskiemu» Alina Charłamowa z «Wołyńskich Starożytności», która przewodniczyła ekspedycji ze strony ukraińskiej.

Wymiary zbiorowej mogiły w Woli Ostrowieckiej, w której pochowano 48 osób, wynoszą 2,20 m na 5 m. «Stan zachowania szczątków jest dość zły, ponieważ gleba jest tam gliniasta i charakteryzuje się wysoką kwasowością. Szczątki leżały bez trumien, w różnych pozycjach, głównie twarzą do dołu, u niektórych nogi były mocno zgięte. Nasza antropolog mówiła, że na tych szkieletach odnotowano uszkodzenia o charakterze mechanicznym. W grobie tym znajdowało się również dość dużo dzieci» – poinformowała Alina Charłamowa. Polski Instytut Pamięci Narodowej informuje na swojej stronie internetowej, że łącznie z dwóch zbiorowych grobów archeolodzy ekshumowali szczątki 26 dzieci.

Jak powiedziała Alina Charłamowa, przy szczątkach pochowanych w zbiorowych mogiłach znaleziono przedmioty osobiste, m.in. kilka monet z pierwszej połowy XX wieku, medaliki i krzyżki rzymskokatolickie noszone na łańcuszku, koraliki, guziki oraz resztki obuwi.

«W drugiej zbiorowej mogile, w Ostrówkach, pochowano sześć osób. Jej wymiary to 1,72 m na 2 m. Szczątki również ułożono głównie twarzą do dołu. Na niektórych szczątkach osób dorosłych, jak ustalili antropolodzy, są rany postrzałowe» – zaznaczyła Alina Charłamowa.

Zgodnie z komunikatem Ukraińskiego Instytutu Pamięci Narodowej okres, w którym dokonano pojedynczego pochówku w Ostrówkach, jest nadal ustalany. «Pojedynczy grób nie był zbyt dobrze zachowany. Nie znaleziono w nim żadnych przedmiotów osobistych. Ostateczną jasność

w tej sprawie zapewni analiza DNA» – wyjaśniła Alina Charłamowa.

Z ekshumowanych szczątków pobrano materiał do badań genetycznych. «Chciałbym ponowić apel, by krewni rodzin z Ostrówek i Woli Ostrowieckiej zgłaszali się do nas i oddawali materiał genetyczny. Naszym celem jest identyfikacja odnalezionych ofiar. Chcemy przywrócić im imiona i nazwiska» – powiedział 28 lipca, podczas konferencji prasowej w Ostrówkach, zastępca prezesa IPN dr hab. Karol Polejowski. Zaznaczył wówczas, że uroczystości pogrzebowe odbędą się w Ostrówkach 30 sierpnia br.

Ekshumacje w Ostrówkach i Woli Ostrowieckiej odbyły się już po raz czwarty. W latach 1992, 2011 oraz 2015 w tych wsiach ekshumowano, a następnie pochowano na cmentarzu w Ostrówkach szczątki 674 osób. «Obie polskie miejscowości 30 sierpnia 1943 roku padły ofiarą ataku Ukraińskiej Powstańczej Armii, przy współudziale ukraińskich mieszkańców sąsiednich wsi. Polacy zostali wymordowani, ich zabudowania spalane, ograbione i zrównane z ziemią. Dziś w tym miejscu są lasy i pola uprawne» – podaje polski IPN.

W ostatnim czasie poszukiwania i ekshumacje odbyły się i odbywają w kilku miejscach w Polsce i Ukrainie.

Na wniosek strony polskiej na terenie Ukrainy, poza Ostrówkami i Wolą Ostrowiecką, prace przeprowadzono w Puźnikach (poszukiwania, ekshumacje, ponowny pochówek), Lwowie (dawniej wieś Zboiska, ekshumacje i ponowny pochówek), Uglach (poszukiwania), Hucie Pieniackiej (poszukiwania, 7 sierpnia wydano zgodę na ekshumacje).

Na wniosek strony ukraińskiej na terenie Polski w 2025 r. zostały przeprowadzone prace poszukiwawcze w Jureczkowej w województwie podkarpackim, których kontynuacja ma nastąpić w 2026 r. Na ten rok zaplanowane są także poszukiwania w Sahryniu oraz Łaskowie.

We wszystkich wymienionych wyżej pracach poszukiwawczych i ekshumacyjnych uczestniczą wspólnie zespoły fachowców z Polski i Ukrainy.

Fot. Tomasz Trzaska / Instytut Pamięci Narodowej

Natalia Denysjuk

«У першій братській могилі, у Волі-Островецькій, було 48 кістяків. В Острівках в одиночному похованні – ще один кістяк. І в Острівках у братській могилі – шість кістяків. Тобто разом ми ексгмували останки 55 людей», – розповіла «Волинському монітору» Аліна Харламова зі спеціалізованої установи «Волинські старожитності», яка була керівницею експедиції з української сторони.

Розмір масової могили у Волі-Островецькій, у якій були поховані 48 людей, становить 2,20 м на 5 м. «Збереженість кістяків досить погана, бо там глинистий ґрунт і висока кислотність. Кістяки лежали без трупів, у різних позах, переважно вниз обличчям, у деяких були сильно підібгані ноги. Наша антропологиня говорила, що на цих кістяках фіксувалися ушкодження механічного характеру. Також у цій могилі було досить багато дітей», – повідомила Аліна Харламова. Польський Інститут національної пам'яті інформує на своєму сайті, що загалом із двох братських поховань археологи ексгмували останки 26 дітей.

Як розповіла Аліна Харламова, біля похованих у масових могилах знайшли супровідний матеріал, зокрема кілька монеток першої половини XX ст., римо-католицькі медальйони й натільні хрестики, намистини, гудзики, рештки взуття.

«У другій братській могилі, в Острівках, було поховано шість людей. Її розміри – 1,72 м на 2 м. Кістяки були також складені в основному вниз обличчям. На деяких дорослих кістяках, за висновками антропологів, фіксувалися вогнепальні поранення», – зазначила Аліна Харламова.

Згідно з повідомленням Українського інституту національної пам'яті, період, у який було здійснено індивідуальне захоронення в Острівках, ще встановлюють. «Одиночна могила була не дуже добре збережена. Супровідного матеріалу в ній не виявили. Крапку в ситуації з нею поставитиме аналіз ДНК», – пояснила Аліна Харламова.

Під час досліджень з усіх ексгмуваних останків фахівці відібрали ДНК-матеріали для подальшого аналізу. «Я хотів би ще раз закликати родини з Острівків та Волі-Островецької, щоб вони зверталися до нас і здавали генетичний матеріал. Наша мета – ідентифікація знайдених жертв. Ми прагнемо повернути їм імена та прізвища», – заявив 28 липня під час пресконференції в Острівках заступник голови польського Інституту національної пам'яті Кароль Полейовський. Тоді він зазначив, що перепоховання ексгмуваних останків відбудеться в Острівках 30 серпня.

Ексгмації в Острівках та Волі-Островецькій відбулися вже вчетверте. У 1992, 2011 та 2015 рр. у цих селах ексгмували та перепоховали на кладовищі в Острівках останки 674 людей. «30 серпня 1943 р. обидва польські села стали жертвами нападу Української повстанської армії за співучасті українців із сусідніх сіл. Поляків тоді вбили, їхні будинки пограбували, сплюндрували і зрівняли із землею. Сьогодні на цьому місці – ліси та поля», – повідомляє польський Інститут національної пам'яті.

Останнім часом пошуки та ексгмації відбулися й відбуваються в кількох місцях у Польщі та Україні.

На запит польської сторони на території України, крім колишніх сіл Острівки та Воля-Островецька, роботи проводили в Пужниках (пошуки, ексгмації, перепоховання), на Збоїщах у Львові (ексгмації та перепоховання), Углах (пошуки), Гуті Пеняцькій (пошуки, 7 серпня Україна видала дозвіл на ексгмації).

На запит української сторони на території Польщі у 2025 р. провели пошукові роботи в Юречковій у Підкарпатському воєводстві, у 2026 р. їх мають продовжити. На цей рік заплановано ще пошуки в Сагрині та Ласкові.

У всіх зазначених вище пошукових та ексгмаційних роботах разом беруть участь фахівці з Польщі та України.

Фото: Томаш Тшаска / Інститут національної пам'яті

Наталія Денисюк

Trwa porządkowanie polskich grobów

Наводять лад на польських похованнях

W lipcu członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego w Lubomlu ponownie uporządkowali polskie cmentarze na Ziemi Lubomelskiej.



Na początku lipca prezes SKP im. Michała Ogińskiego Włodzimierz Pedycz uporządkował cmentarz żołnierzy 27. Wołyńskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej w Rymaczach. Później Serhij Karpenko i Włodzimierz Pedycz wykosili trawę na polskim cmentarzu wojskowo-cywilnym w Lubomlu.

20 lipca Olena Semenczuk i Włodzimierz Pedycz uporządkowali polski cmentarz w Ostrówkach. Ponadto posprząтали teren przy krzyżu w Ostrówkach oraz przy figurze Matki Bożej w miejscu, gdzie kiedyś stał kościół w tej wsi.

W maju i na początku czerwca członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej im. Michała Ogińskiego już porządkowali cmentarze w Lubomlu i Rymaczach, a także groby oficerów Korpusu Ochrony Pogranicza w Mielnikach. Na wspomniane wyżej nekropolie udają się kilka razy w ciągu roku.

Włodzimierz Pedycz,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Michała Ogińskiego w Lubomlu
Fot. Włodzimierz Pedycz,
Serhij Karpenko

У липні члени Товариства польської культури імені Міхала Огінського знову впорядковували польські кладовища на території Любомльщини.



На початку липня голова ТПК імені Міхала Огінського Володимир Педич прибрав меморіал воїнів 27-ї волинської піхотної дивізії Армії Крайової в Римачах. Пізніше Сергій Карпенко та Володимир Педич скошили траву на польському військово-цивільному кладовищі в Любомлі.

20 липня Олена Семенчук та Володимир Педич навели лад на польському цвинтарі в Острівках. Крім цього, вони впорядкували територію біля хреста в Острівках та фігури Матері Божої, яка стоїть на місці, де колись був костел у цьому селі.

Володимир Педич,
Товариство польської культури
імені Міхала Огінського в Любомлі
Фото: Володимир Педич,
Сергій Карпенко

Łuck pożegnał żołnierzy

Луцьк попрощався з воїнами

17 lipca w prawosławnej katedrze Świętej Trójcy w Łucku pożegnano żołnierzy Pawła Korczuka, Wadyma Czwyra, a także Alberta Świcę, który był członkiem Stowarzyszenia Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej.

W ostatnią drogę odprowadzili ich bliscy, przyjaciele, koledzy, towarzysze broni oraz mieszkańcy miasta.

«Byli w różnym wieku, ale łączy ich to, że zginęli z rąk wroga, broniąc swojej Ojczyzny» – powiedział podczas nabożeństwa pogrzebowego o. Witalij Sobko.

«Miłość wyraża się w konkretnych czynach. Nasi polegli żołnierze w pełni okazali swoją miłość. Nie tyle słowami, co czynami i własnym życiem. Jeśli mówili wam, że was kochają, to nie były to puste słowa, ponieważ kiedy nadszedł czas, by chronić was przed wrogiem, zrobili to, zdając sobie sprawę z zagrożenia dla własnego życia» – zaznaczył kapłan.

Pawło Korczuk, Albert Świca i Wadym Czwyra zostali pochowani na kwaterze wojskowej na cmentarzu miejskim.

Jak informuje Łucka Rada Miejska, Wadym Czwyra, ur. w 1997 r., zginął 13 lipca 2026 r. podczas wykonania zadania bojowego w Słowiańsku w obwodzie donieckim, a Pawło Korczuk, ur. w 1993 r., zginął 26 kwietnia 2024 r. w pobliżu miejscowości Oczeretyne w obwodzie donieckim.

Żołnierz piechoty morskiej Albert Świca, ur. w 1970 r., zginął 5 marca 2024 r. podczas wykonania zadania bojowego w pobliżu miejscowości Krynkі w obwodzie chersońskim.

«Przez ponad dwa lata Albert Świca był oficjalnie uznawany za zaginionego, chociaż dowództwo i towarzysze broni od razu poinformowali rodzinę, że zginął bohaterską śmiercią» – podało wcześniej Stowarzyszenie Kultury Polskiej na Wołyniu im. Ewy Felińskiej, którego członkiem był poległy żołnierz.

W 2023 r. na łamach «Monitora Wołyńskiego» ukazała się historia rodziny Świców w ramach projektu «Rodzinne historie Polaków z obwodu wołyńskiego, rówieńskiego i tarnopolskiego». Przodkowie Alberta Świcy ze strony ojca byli Polakami pochodzili z obwodu chmielnickiego. Jego dziadkowie osiedlili się później w okolicach Nowogrodu Wołyńskiego (obecnie Zwiąhel). W latach 30. Wraz z innymi polskimi rodzinami zostali deportowani do Kazachstanu. Jego ojciec Anton urodził się na zesłaniu. Rodzina mogła wrócić na Ukrainę dopiero po śmierci Stalina w 1953 r. Ponieważ nie pozwolono im osiedlić się w Nowogrodzie Wołyńskim, zamieszkali w Sienkiewiczówce w obwodzie wołyńskim, a później przenieśli się do Łucka.

Redakcja «Monitora Wołyńskiego» składa najszczerze kondolencje Rodzinom i Bliskim Pawła Korczuka, Alberta Świcy i Wadyma Czwyra.

MW
Fot. Wiktor Jaruczyk

17 липня в кафедральному соборі Святої Трійці в Луцьку відбувся чин похорону воїнів Павла Корчука, Вадима Чвира, а також Альберта Свіци, який був членом Товариства польської культури на Волині імені Єви Фелінської.



В останню дорогу їх провели рідні, друзі, колеги, побратими й жителі громади.

«Вони різного віку, але їх об'єднує те, що вони загинули від рук ворога, захищаючи свою Батьківщину», – сказав під час чину похорону отець Віталій Собко.

«Ми часто промовляємо слово «любов», коли звертаємося до батьків, дружини, дітей. Багато хто стверджує, що любить своє село, своє місто, Україну. Коли ти кажеш, що любиш, то вартість цих слів обов'язково виразиться в якійсь дії. Наші померлі воїни в повноті проявили свою любов. Не стільки словом, скільки ділом і власним життям. Якщо вони казали вам, що вони люблять вас, то це не були порожні слова, тому що коли настав час захистити вас від ворога, вони це зробили, усвідомлюючи ризики для життя», – зазначив священник.

Павла Корчука, Альберта Свіцу та Вадима Чвира поховали в секторі військових поховань на міському кладовищі в селі Гаразджа.

Як повідомляє Луцька міська рада, Вадим Чwir 1997 р. н. загинув 13 липня 2026 р. під час виконання бойового завдання у Слов'янську Донецької області, а Павло Корчук 1993 р. н. загинув 26 квітня 2024 р. під час виконання бойового завдання поблизу населеного пункту Очеретине Донецької області.

Морський піхотинець Альберт Свіца 1970 р. н. загинув 5 березня 2024 р. під час виконання бойового завдання поблизу населеного пункту Кринки Херсонської області. Відтоді його вважали зниклим безвісти.

«Понад два роки Альберт Свіца офіційно вважався таким, що зник безвісти, хоч командування і побратими повідомили сім'ї, що він героїчно загинув», – інформувало раніше Товариство польської культури на Волині імені Єви Фелінської, членом якого був Альберт Свіца.

У 2023 р. «Волинський монітор» публікував історію родини Свіц у рамках проекту «Родинні історії поляків із Волинської, Рівненської і Тернопільської областей». Предки Альберта Свіци по лінії батька були поляками й походили із Хмельниччини. Його дідусь і бабуса згодом поселилися поблизу Новограда-Волинського (нині Звягель). У 30-ті рр. їх разом з іншими польськими родинами виселили в Казахстан. Батько Альберта Антон Свіца народився на засланні. В Україну родина змогла повернутися тільки після смерті Сталіна в 1953 р. Оскільки їм не дозволили поселитися в Новограді-Волинському, вони мешкали в Сенкевичівці Волинської області, а згодом переїхали до Луцька.

Редакція «Волинського монітора» висловлює щирі співчуття рідним Павла Корчука, Альберта Свіци та Вадима Чвира.

ВМ
Фото: Віктор Ярочик

Informacja wołyńska

Волинська інформація

W Łucku wybrano nowego sekretarza Rady Miejskiej, który jednocześnie pełni obowiązki mera miasta. Od 29 lipca to stanowisko objął Andrzej Razumowski.

У Луцьку обрали нового секретаря міськради й виконувача обов'язків мера. Ці повноваження з 29 липня виконує Андрій Разумовський.

Dwa projekty z obwodu wołyńskiego otrzymają dofinansowanie w ramach Programu Interreg NEXT Polska-Ukraina 2021–2027: «STEM Most – Ekoedukacja bez granic» oraz «Refleksje bez granic: teatr transgraniczny na rzecz inkluzji społecznej w Łucku i Lublinie».

Два проекти з Волині отримають фінансування в рамках Програми Interreg NEXT Польща–Україна 2021–2027: «STEM-міст – Екоосвіта без кордонів» і «Рефлексії без кордонів: транскордонний театр для соціальної інклюзії в Луцьку та Любліні».

Burza, która 6 sierpnia przetoczyła się przez Torczyn w rejonie łuckim, uszkodziła ponad 20 dachów budynków prywatnych, dom kultury, siedzibę samorządu oraz kilka lokali komercyjnych.

Буревій, який 6 серпня пронісся селищем Торчин Луцького району, пошкодив понад 20 дахів на приватних будівлях, будинок культури, приміщення селищної ради і кілька комерційних приміщень.

Dla 19 dzieci z Łuckiej Hromady, których rodzice są żołnierzami i weteranami, litewscy partnerzy zorganizowali kolonię w mieście Taurogi.

Для 19 дітей із Луцької громади, батьки яких є військовослужбовцями та учасниками бойових дій, литовські партнери організували відпочинок у таборі в місті Таурегі.

Anna Ajsanowa i Stanisław Samoluk z Wołynia zdobyli srebrne medale na Mistrzostwach Europy w Parawioslarstwie, w których uczestniczą sportowcy z niepełnosprawnościami układu mięśniowo-szkieletowego.

Волинські паравеслувальники Анна Айсанова і Станіслав Самолюк стали срібними призерами чемпіонату Європи з параакадемічного веслування серед спортсменів з ураженнями опорно-рухового апарату.

Praca na cmentarzach w Dubnie i Tarakanowie...

Толока на цвинтарях у Дубні й Тараканові...

Чłonкowie Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej prowadzą zakrojone na szeroką skalę prace porządkowe na terenie otaczającym groby polskich żołnierzy na cmentarzu przy ulicy Myrohoszczańskiej w Dubnie oraz w forcie Tarakanów.

Uczestnicy akcji usunęli zarośla, wywieźli śmieci i uporządkowali groby. Szczególną uwagę poświęcili metalowym krzyżom: są one starannie oczyszczane z rdzy, która niszczy metal, oraz przygotowywane do przyszłej renowacji.

Prace wciąż trwają, ponieważ na członków Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej czeka jeszcze wiele zadań. Z powodu wyjątkowych upałów musieli nieco skorygować tempo działalności. Wkrótce ponownie udadzą się na te cmentarze, aby kontynuować porządkowanie terenu i spryskać pozostałości chwastów środkami chemicznymi.

W grobach, którymi opiekuje się Towarzystwo, spoczywają polscy żołnierze polegli w 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej. W okolicach Dubna w tamtym okresie toczyły się zacięte walki jednostek Wojska Polskiego przeciwko kawalerii Siemiona Budionnego.

«Ochrona tych grobów stanowi ważny element przywracania sprawiedliwości historycznej i wspólnej pamięci» – uważają członkowie Dubieńskiego TKP. Zarząd Towarzystwa składa serdeczne podziękowania przedstawicielom organizacji oraz parafianom kościoła Świętego Jana Nepomucena w Dubnie, a także wszystkim ludziom dobrej woli, którzy angażują się w tę szlachetną sprawę na rzecz zachowania naszej wspólnej historii.

Prace prowadzone są w ramach projektu «Renowacja mogił żołnierzy Wojska Polskiego poległych w wojnie z 1920 r. na Dubieńszczyźnie», którego głównym celem jest zachowanie pol-



Tekst i zdjęcie: Jana Kłymczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej

skiego dziedzictwa narodowego oraz uczczenie pamięci poległych.

Inicjatywa jest realizowana przy wsparciu Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» i dofinansowana w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 r.

Члени Дубенського товариства польської культури проводять масштабні роботи із прибирання території біля пам'ятників польським воїнам на цвинтарі на вулиці Мирогощанській у Дубні та в Тараканівському форті.

вати. Невдовзі вони виберуться на ці поховання, щоб продовжити впорядкування та обробити хімікатами залишки бур'янів.

У могилах, якими опікується товариство, спочивають польські воїни, які загинули в 1920 р. під час польсько-більшовицької війни. На Дубенщині в той період розгорталися запеклі бої підрозділів Війська Польського проти кінної армії Семена Будьонного.

«Збереження цих могил – важлива частина відновлення історичної справедливості та спільної пам'яті», – вважають у Дубенському ТПК. Правління товариства висловлює щире подяку членам організації, парафіянам костелу Святого Йоана Непомука в Дубні, а також усім людям доброї волі, які долучаються до цієї благородної справи заради збереження нашої спільної історії.

Роботи проводять у межах проекту «Реставрація могил воїнів Війська Польського, полеглих у війні 1920 р. на Дубенщині», головною метою якого – збереження польської національної спадщини та вшанування пам'яті полеглих.

Ініціатива реалізується за підтримки товариства «Польська спільнота» та фінансується в рамках опіки Сенату Республіки Польща над Полонією та поляками за кордоном у 2026 р.

Текст і фото: Яна Климчук,
Дубенське товариство польської культури

Учасники толоки розчистили чагарники, винесли побутове сміття та привели до ладу могили. Особливу увагу приділили металевим хрестам: їх ретельно очищають від іржі, яка руйнує метал, готуючи пам'ятки до майбутньої реставрації.

Роботи ще тривають, адже на членів Дубенського товариства польської культури чекає чимало завдань. Через аномальну спеку темпи роботи їм довелося дещо скоригу-

...w Kowlu

Pod koniec lipca członkowie Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu przeprowadzili dwie akcje porządkowania polskich kwater na cmentarzu komunalnym przy ulicy Niezależności.

22 lipca wspólnie oczyścili z chwastów groby na kwaterze wojskowej, a także uporządkowali otoczenie. 31 lipca spryskali środkiem chwastobójczym teren wokół wszystkich polskich grobów, nad którymi roztaczają opiekę, czyli poza wojskowymi, także wokół grobów dziecięcych, harcerskich oraz prywatnych. Te działania ułatwią następne sprzątanie. W późniejszym terminie TKP planuje pomalowanie pomników.

Takie sprzątanie stało się coroczną tradycją Towarzystwa. Dzięki temu porządek na kwaterach polskich na cmentarzu miejskim w Kowlu jest utrzymywany w sposób nieprzerwany.

«Dbanie o pamięć o przodkach jest od zawsze priorytetem w działaniu Towarzystwa Kultury Polskiej w Kowlu» – mówi prezes Towarzystwa Anatol Herka.

Prace są wykonywane w ramach zadania «Wielka Polska Rodzina. Utrzymanie środowisk polskich na Ukrainie 2026 – cz. I» dofinansowanego w ramach sprawowania opieki przez Senat Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku: Senat-Polonia 2026.

Wiesław Pisarski,
nauczyciel skierowany do Kowla przez ORPEG
Zdjęcie udostępnione przez Anatola Herkę



...в Ковелі

Наприкінці липня члени Товариства польської культури в Ковелі провели дві акції впорядкування польських поховань на комунальному кладовищі на вулиці Незалежності.

22 липня вони очистили від бур'янів могили військових, а також прибрали прилеглу територію. 31 липня обробили хімікатами територію навколо всіх польських поховань, якими вони опікуються: могил військових, нагробків дітей і харцерів, окремих польських поховань. Це полегшить подальше прибирання. Пізніше члени організації планують пофарбувати пам'ятники.

Такі акції прибирання – це щорічна традиція в товаристві. Завдяки цьому лад на польських похованнях на комунальному кладовищі в Ковелі вдається підтримувати регулярно.

«Пам'ять про предків завжди була пріоритетом діяльності Товариства польської культури в Ковелі», – наголошує голова товариства Анатолій Герка.

У 2026 р. ТПК у Ковелі здійснює прибирання польських поховань у рамках проекту «Велика польська родина. Підтримка польської спільноти в Україні 2026 – ч. I» за фінансової підтримки Сенату Республіки Польща в межах програми «Сенат – Полонія 2026».

Веслав Пісарський,
учитель, скерований до Ковеля організацією ORPEG
Фото надав Анатолій Герка

...oraz w Zborowie

Członkinie Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu uporządkowały cmentarz wojskowy w Zborowie.



Wspólnie oczyścili z chwastów groby żołnierskie, pozamiatały kaplicę-mauzoleum w Zborowie oraz teren wokół niej. Od wielu lat przybywają na to miejsce pamięci w celu jego uporządkowania. Trzy tygodnie wcześniej prezes Stowarzyszenia Maryna Wojnowa wraz synem Jarosławem przyjechali tu, by spryskać chwasty. Kaplica-mauzoleum upamiętnia polskich żołnierzy poległych w okresie I wojny światowej oraz wojny polsko-bolszewickiej. Dwa razy



w roku, a mianowicie 15 sierpnia i 11 listopada, odbywają się tu msze polowe.

W tym roku msza w intencji poległych za Ojczyznę odbędzie się dnia 15 sierpnia o godz. 16:00. Zostanie odprawiona przez ks. Andrzeja Maliga, proboszcza parafii Bożego Miłosierdzia w Tarnopolu.

Tekst i zdjęcia: Maryna Wojnowa
Prezes Polonijnego Stowarzyszenia
Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu

... та у Зборові

Членкині Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства навели лад на військовому кладовищі у Зборові.



Разом вони очистили від бур'янів могили польських солдатів та підмели в каплиці-мавзолеї у Зборові й на території навколо неї. Вже багато років поспіль вони приїжджають до цього місця пам'яті, щоб навести лад. Три тижні тому голова товариства Марина Войнова разом із сином Ярославом приїхали сюди, щоб обробити бур'яни.

Каплиця-мавзолей увіковічнює пам'ять польських солдатів, які полягли під час Першої світової та польсько-більшовицької воєн. Двічі

на рік, 15 серпня та 11 листопада, тут відбуваються польові меси.

Цього року меса за полеглих за Батьківщину відбудеться 15 серпня о 16:00. Її відправить отець Анджей Маліг, настоятель парафії Божого Милосердя в Тернополі.

Текст і фото: Марина Войнова,
Тернопільське культурно-просвітницьке
полонійне товариство

Снівпраця

Змieni się system kształcenia ślusarzy remontowych Слюсарів-ремонтників навчатимуть по-новому

Szkoła Zawodowa Transportu Kolejowego w Zdobunowie znalazła się wśród pięciu zwycięzców konkursu grantowego «Wspieranie modernizacji kształcenia zawodowego na Ukrainie – 2026».

W ramach realizacji projektu grantowego «Modernizacja kształcenia zawodowego specjalistów w zawodzie «ślusarz remontowy» na potrzeby regionalnego rynku pracy» placówka rozpoczęła aktywny dialog z regionalnym biznesem.

Pierwszym praktycznym krokiem było zorganizowanie okrągłego stołu pt. «Modernizacja programu kształcenia w zawodzie «ślusarz remontowy» z udziałem pracodawców i ekspertów branżowych.

Głównym celem spotkania było wspólne z pracodawcami określenie kompetencji, których wymaga obecnie nowoczesna produkcja. Wyniki tego dialogu staną się podstawą aktualizacji programu kształcenia, co pozwoli na przygotowanie wysoko wykwalifikowanej kadry, która sprosta wyzwaniom przedsiębiorstw przemysłu przetwórczego oraz współczesnym potrzebom rynku pracy w obwodzie rówieńskim.

Konkurs grantowy «Wspieranie modernizacji kształcenia zawodowego na Ukrainie – 2026» jest realizowany w ramach inicjatywy Skills4Recovery finansowanej przez Unię Europejską, Federalne Ministerstwo Współpracy Gospodarczej i Rozwoju Niemiec (BMZ), Ministerstwo Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej, Estońskie Centrum Rozwoju Międzynarodowego (ESTDEV) oraz Królestwo Danii. Wykonawcy projektu: Deutsche Gesellschaft für Internationale Zusammenarbeit oraz Przedstawicielstwo Fundacji Solidarności Międzynarodowej w Ukrainie.

Державний навчальний заклад «Здолбунівське вище професійне училище залізничного транспорту» став одним із п'яти переможців грантового конкурсу «Підтримка модернізації професійної освіти в Україні – 2026».



для потреб ринку праці регіону» заклад розпочав активний діалог із регіональним бізнесом. Першим практичним кроком стало проведення круглого столу «Модернізація освітньої програми професії «Слюсар-ремонтник» за участі роботодавців та галузевих експертів.

Ключова мета зустрічі – спільно з роботодавцями визначити компетентності, яких сьогодні потребує сучасне виробництво. Результати цього діалогу лянуть в основу оновлення освітньої програми, що дозволить готувати висококваліфіковані кадри, які відповідатимуть викликам підприємств переробної промисловості та реальним потребам ринку праці Рівненщини.

Грантовий конкурс «Підтримка модернізації професійної освіти в Україні – 2026» впроваджується в межах Мультидонорської ініціативи Skills4Recovery. Ініціативу співфінансують Європейський Союз, Федеральне міністерство економічного співробітництва та розвитку Німеччини (BMZ), Міністерство закордонних справ Республіки Польща, Естонський центр міжнародного розвитку (ESTDEV) та Королівство Данія. Виконавці проекту – Deutsche Gesellschaft für Internationale Zusammenarbeit та Представництво Фонду міжнародної солідарності в Україні.

Джерело: Представництво
Фонду міжнародної солідарності в Україні
Фото: Здолбунівське вище професійне училище
залізничного транспорту

Źródło: Przedstawicielstwo Fundacji
Solidarności Międzynarodowej w Ukrainie
Fot. Szkoła Zawodowa Transportu Kolejowego
w Zdobunowie

У межах реалізації грантового проекту «Модернізація професійної підготовки фахівців за професією «Слюсар-ремонтник»

Лато w Małopolsce

Uczniowie Szkoły Sobotnio-Niedzielnej przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu zakończyli siedziodniowy pobyt edukacyjno-integracyjny w Krakowie. Wyjazd odbył się w ramach XXIV edycji akcji Stowarzyszenia Gmin i Powiatów Małopolski «Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu».

Dla dzieci polskiego pochodzenia z Wołynia była to nie tylko okazja do letniego wypoczynku, ale przede wszystkim możliwość pogłębiania znajomości języka polskiego, poznawania historii i kultury ojczyzny oraz nawiązywania nowych przyjaźni z rówieśnikami. Każdego dnia uczestnicy wyjazdu brali udział w lekcjach języka polskiego prowadzonych przez doświadczonych nauczycieli.

Program pobytu łączył edukację z atrakcyjnym zwiedzaniem najpiękniejszych miejsc Małopolski. Uczniowie odwiedzili Zamek Królewski na Wawelu, gdzie uczestniczyli w muzealnych lekcjach historii, poznając dzieje polskich królów i znaczenie dawnej stolicy Polski.

W programie znalazły się także: oficjalne powitanie uczestników w reprezentacyjnej sali Rady Miasta Krakowa, zwiedzanie Muzeum Inżynierii i Techniki, spacer z przewodnikiem po Kazimierzu, Starym Mieście oraz Podgórzu, całonocna wycieczka do Zakopanego, wizyta w Kopalni Soli, pielgrzymka do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Łagiewnikach, wyjście do kina oraz odwiedzin w Ogrodzie Doświadczalni lub Muzeum Lotnictwa Polskiego. Młodzież zwiedzała także Bazylikę Mariacką, gdzie podziwiała słynny ołtarz Wita Stwosza – jedno z najwybitniejszych dzieł późnogotyckiej sztuki europejskiej. To właśnie ten monumentalny ołtarz od wieków zachwyca turystów z całego świata i stanowi jeden z najcenniejszych zabytków Krakowa.

Dla dzieci zorganizowano również konkurs «Piękna nasza Polska cała». Najmłodsi uczestnicy przygotowali pocztówki przedstawiające swoje ulubione miejsca w Polsce, natomiast starsi wykonali prace plastyczne poświęcone polskim korzeniom. Konkurs miał zachęcić dzieci do twórczego spojrzenia na polskie dziedzictwo, historię i kulturę oraz rozwijania umiejętności posługiwania się językiem polskim. Najlepsze prace zostały wyróżnione pięknymi prezentami.

Organizatorzy przygotowali również liczne warsztaty integracyjne, zajęcia edukacyjne oraz tradycyjny Wieczór Polski, podczas którego uczestnicy mogli zaprezentować swoje talenty, poznać polskie zwyczaje i wspólnie spędzić czas kończąc swój pobyt w Małopolsce.

Nauczycielki z Łucka dr Olga Jaruczyk i mgr Natalia Łysak przygotowały wraz z dziećmi atrakcyjny występ, podczas którego zaprezentowały Łuck i jego słynną historię, śpiewały, recytowały i tańczyły.

Akcja «Podarujmy Lato Dzieciom ze Wschodu» od ponad dwóch dekad umożliwia młodym Polakom mieszkającym poza granicami Ojczyzny poznawanie Polski, jej historii, kultury i współczesnego życia. W tegorocznej edycji do Małopolski przyjechało blisko 300 dzieci i młodzieży z różnych krajów.

Wspólnota Szkoły Sobotnio-Niedzielnej z Nauczania Języka Polskiego przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu składa serdeczne podziękowania Stowarzyszeniu



Gmin i Powiatów Małopolski, m.in. przewodniczącemu Zarządu Kazimierzowi Barczykowi, wicedyrektor dr hab. Annie Góral oraz wszystkim nauczycielom, za zaproszenie do udziału w tegorocznej edycji programu, a także wszystkim instytucjom i osobom zaangażowanym w organizację tego wyjątkowego przedsięwzięcia.

Wiktor Jaruczyk,
Stowarzyszenie Kultury Polskiej
im. Ewy Felińskiej na Wołyniu
Zdjęcia udostępnione przez autora

Літо в Малопольщі

Учні суботньо-недільної школи при Товаристві польської культури на Волині імені Єви Фелінської завершили десятиденне освітнє та інтеграційне перебування в Кракові. Поїздка була частиною 24-ї кампанії Товариства гмін і повітів Малопольщі «Подаруймо літо дітям зі Сходу».

музейних заняттях з історії, на яких дізналися, зокрема, про польських королів і значення колишньої столиці Польщі.

Програма включала офіційне привітання учасників у представницькій залі Краківської міської ради, екскурсію Музеєм техніки та технологій, Казімежем, Старим містом та Підгір'ям, цілоденну поїздку до Закопаного, паломництво до Сanktuarіуму Божого Милосердя в Лагевніках, відвідування Соляної шахти та кінотеатру, Саду вражень та Польського музею авіації. Діти побували також у Маріацькому костелі з його знаменитим вівтарем Віта Ствоша – одним із найвидатніших творів європейського мистецтва пізньої готики. Цей монументальний вівтар століттями приваблює туристів з усього світу та є однією з найцінніших пам'яток Кракова.

Для дітей провели конкурс «Вся наша Польща прекрасна». Найменші учасники створювали листівки із зображенням своїх улюблених місць у Польщі, а старші – художні роботи, присвячені їхньому польському корінню. Конкурс мав на меті заохотити дітей до творчого дослідження польської спадщини, історії та культури, а також розвивати їхню польську мову. Авторів найкращих робіт організатори нагородили подарунками.

Організатори підготували ще численні майстеркласи з тимблдингу, освітні заходи та традиційний польський вечір, під час якого школярі могли продемонструвати свої таланти, дізнатися про польські звичаї та провести разом час, завершуючи спільне перебування в Малопольському воєводстві.

Викладачки з Луцька Ольга Яручик та Наталія Лисак підготували з дітьми виступ, за допомогою якого представили Луцьк і його славетну історію, а ще співали, декламували й танцювали.

Уже понад два десятиліття акція «Подаруймо літо дітям зі Сходу» дозволяє дітям із польським корінням дізнатися про Польщу, її історію, культуру та сучасне життя. Завдяки цьогорічній кампанії Малопольщу відвідали майже 300 дітей із різних регіонів.

Спільнота суботньо-недільної школи з вивчення польської мови при Товаристві польської культури на Волині імені Єви Фелінської висловлює щире подяку Товариству гмін та повітів Малопольщі, зокрема голові правління Казімежу Барчику, віцедиректорці Анні Гураль та вчителям, за запрошення взяти участь у цьогорічній програмі, а також усім установам та людям, які долучилися до організації цього унікального заходу.

Віктор Яручик,
Товариство польської культури на Волині
імені Єви Фелінської
Фото надав автор

Для дітей із Волині це була не лише можливість для літнього відпочинку, але й перш за все змога поглибити свої знання з польської мови, пізнати історію та культуру Польщі та знайти нових друзів серед однолітків. Щодня вони брали участь у заняттях під керівництвом досвідчених викладачів.

Навчання було поєднане із захопливими екскурсіями найкрасивішими місцями Малопольського воєводства. Учні відвідали Королівський замок на Вавелі, де взяли участь у



Конкурс «Листівка з відпочинку»

Спільний секретаріат Програми Interreg NEXT Польща–Україна 2021–2027 проводить конкурс «Листівка з відпочинку».

Конкурсне завдання полягає в підготовці листівки за допомогою шаблону, до якого потрібно додати власну фотографію місця чи об'єкта, розташованого на території Програми Interreg NEXT Польща–Україна 2021–2027, та цікавий факт про нього.

Територія програми: Львівська, Волинська, Закарпатська, Рівненська, Тернопільська й Івано-Франківська області та Підляське, Мазовецьке

(Остроленський та Седлецький субрегіони), Люблінське й Підкарпатське воєводства.

Прийом конкурсних робіт триває до 30 вересня 2026 р.

Покрокову інструкцію щодо створення листівки, правила конкурсу і формуляр заявки можна знайти тут: https://pl-ua.eu/ua/competition_ua/.

Джерело: pl-ua.eu
Фото: Наталія Денисюк

Życzenia z okazji 80. urodzin!

Вітання з 80-річним ювілеєм!

12 sierpnia jubileusz 80-lecia obchodzi Anton Kanarejkin, parafianin kościoła Świętego Jana Nepomucena w Dubnie oraz wieloletni członek Dubieńskiego Towarzystwa Kultury Polskiej. Parafianie oraz członkowie TKP przesyłają serdeczne życzenia panu Antonowi z okazji urodzin!

O jubileacie chcemy powiedzieć kilka dobrych słów.

Choć ma już 80 lat, jest przykładem aktywności, pracowitości i miłości do życia. Każdego ranka pan Anton ćwiczy na siłowni na świeżym powietrzu. Naliczyła tu 14 maszyn treningowych i przyrządów fitness. Na każdym z nich wykonuje ćwiczenie po 40 razy. To przykład siły woli, dyscypliny i troski o własne zdrowie.

Nasz jubilat dba jednak nie tylko o siebie. Podczas sprzątania terenu wokół kościoła czy wydarzeń organizowanych przez Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej nigdy nie jest obojętny. Pan Anton nie mówi: «Moja chata z kraja». Po prostu zabiera się do pracy i pomaga tam, gdzie jest to potrzebne.

Podczas sesji zdjęciowej zwróciłam uwagę na to, jak czysty jest teren siłowni.

«Jak tu jest czysto!» – powiedziałam.

Pan Anton uśmiechnął się i odpowiedział: «A jak pani myśli, kto tu sprząta? To ja. Ludzie zostawiają butelki, śmieci, a ja codziennie ćwiczę i prawie każdego dnia sprzątam. Chce pani, żebym pokazał, gdzie schowałem swoje narzędzia?»

To właśnie tacy ludzie zmieniają świat nie tylko wokół siebie, ale także wokół nas. Nie czekają, aż ktoś inny posprząta. Po prostu czynią dobro – po cichu, bez zbędnych słów, z miłością do ludzi, do rodzinnego miasta i do miejsca, w którym żyją.

W obecnych trudnych czasach szczególnie cenne jest to, że są wokół nas tacy ludzie. Nie oczekują podziękowań ani pochwał, ale codziennie własnym przykładem pokazują, że miłość do Boga, do ludzi i do Ojczyzny zaczyna się od prostych, dobrych uczynków.

Nie bez powodu Jezus mówi w Ewangelii: «Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny» (Łk 16, 10).

Właśnie taki jest pan Anton – pracowity, skromny, życzliwy i nieobojętny.

Serdecznie dziękujemy Panu Antonowi, za dawany przez Pana przykład, za dobre serce oraz za wieloletnią pracę na rzecz naszej parafii, Towarzystwa i rodzinnego miasta.

Tekst i zdjęcia: Jana Kłymczuk,
Dubieńskie Towarzystwo Kultury Polskiej

12 серпня поважний ювілей – 80 років – відзначає парафіянин костелу Святого Йоана Непомука в Дубні, багаторічний член Дубенського товариства польської культури Антон Валерійович Канарейкін. Парафіяни костелу та члени ТПК щиро вітають пана Антона з днем народження!

Про пана ювіляра хочеться сказати кілька особливих слів.

У свої 80 років він приклад активності, працьовитості та любові до життя. Щоранку пан Антон тренується. Я нарахувала 14 тренажерів, і на кожному він виконує вправу по 40 разів. Це приклад сили волі, дисципліни та турботи про своє здоров'я.

Та не лише про себе dbає наш ювіляр. Під час прибирання території костелу чи заходів Дубенського товариства польської культури він ніколи не стоїть осторонь. Пан Антон не говорить: «Моя хата скраю». Він просто береться до роботи й допомагає там, де це потрібно.

Під час цієї фотосесії звернула увагу на те, яка чиста територія біля тренажерів.

«Як тут чистенько!» – сказала я.

Пан Антон усміхнувся й відповів: «А як ви думаєте, хто тут прибирає? Це роблю я. Люди залишають пляшки, сміття, а я щодня тренуюся й майже кожного дня прибираю. Хочете покажу, де сховав свій інструмент?»

Чи не такі люди змінюють світ не тільки навколо себе, а й навколо нас? Вони не чекають,

поки хтось інший наведе лад. Вони просто роблять добро – тихо, без зайвих слів, із любов'ю до людей, до рідного міста та до місця, де живуть.

У наш непростий час особливо цінно, що поруч із нами є такі люди. Вони не чекають подяки чи похвали, а щодня власним прикладом показують, що любов до Бога, до людей і до рідного краю починається з простих добрих справ.

Недаремно Ісус говорить у Євангелії: «Хто вірний у найменшому, той і у великому вірний». (Лк. 16, 10).

Саме таким ми знаємо пана Антона – працьовитим, скромним, доброзичливим і небайдужим.

Щиро дякуємо вам, пане Антоне, за ваш приклад, за ваше добре серце, за багаторічну працю для нашої парафії, товариства та рідного міста.

Текст і фото: Яна Климчук,
Дубенське товариство польської культури

Вітаємо
**АНТОНА
КАНАРЕЙКІНА**
з 80-річним ювілеєм!
Нехай Господь щедро
винагородить вас
Своєю благодаттю,
дарує міцне здоров'я,
душевний мир,
радість кожного
дня та ще багато
благословенних
років життя.
Многії і благословенні літа!

Парафіяни костелу Святого Йоана Непомука в Дубні
та члени Дубенського товариства польської культури



Z okazji jubileuszu
80-lecia życzymy
Pani Annie Sobolewej
z Kostopola
błogosławieństwa
we wszystkich
poczynaniach!
Szczęścia i zdrowia
na długie lata!

Towarzystwo Kultury Polskiej w Kostopolu

Z okazji jubileuszu 70-lecia
przekazujemy
Panu Aleksandrowi Mireckiemu
z Łucka
płynące z serca życzenia zdrowia,
szczęścia i pomyślności.
Niech każdy kolejny
rok będzie dla
Pana źródłem inspiracji!

Redakcja «Monitora Wołyńskiego»

Z okazji pięknego jubileuszu
życzymy
Pani Switłanie Dachno,
by ten wyjątkowy moment
stał się początkiem nowego,
cudownego rozdziału w życiu.
Aby zawsze otaczali Panią ci,
którzy dodają skrzydeł i wspierają
w każdej sytuacji.

Stowarzyszenie Kultury Polskiej imienia Ewy Felińskiej na Wołyniu

Posterunkowy z Kamienia Koszyrskiego Franciszek Dukiewicz

Постерунковий із Каменя-Каширського Францішек Дукевич

Jak wynika z akt sprawy karnej, Franciszek Dukiewicz został represjonowany jedynie za to, że był policjantem. Śledztwo nie zdołało zebrać żadnych dowodów popełnionych przez niego zbrodni, co nie przeszkodziło w skazaniu go na osiem lat łagrów.

Як показують документи кримінальної справи Францішека Дукевича, його репресували тільки за те, що він був поліціантом. Жодних доказів злочину слідству роздобути не вдалося, що не зашкодило засудити чоловіка до восьми років таборів.



Funkcjonariusze Koszyrskiego Oddziału Rejonowego NKWD aresztowali Franciszka Dukiewicza 18 marca 1940 r. W zarządzeniu, podpisanym przez starszego oficera operacyjnego Oddziału Rejonowego NKWD, sierżanta Bezpieczeństwa Państwowego Guszczina, stwierdzono: «Pracował w byłej policji polskiej od 1930 r. do wkroczenia wojsk radzieckich na Zachodnią Ukrainę i Zachodnią Białoruś, tj. do września 1939 r., jako starszy oficer policji i brał czynny udział w walce z komunistami i rewolucyjnie nastawioną ludnością».

30 marca, podczas przeszukania mieszkania zatrzymanego, zabezpieczono jedynie kilka prywatnych fotografii. Funkcjonariusze NKWD nie znaleźli niczego więcej godnego uwagi.

Z ankiety aresztowanego dowiadujemy się, że Franciszek Dukiewicz, syn Piotra, urodził się w 1903 r. we wsi Doruchów (obecnie powiat ostrzeszowski, województwo wielkopolskie). Pochodził z rodziny chłopskiej. Po ukończeniu sześcioklasowej szkoły powszechnej przeszedł kurs szoferski. W latach 1924–1926 służył w Wojsku Polskim, miał stopień kaprala. Nie należał do żadnej partii politycznej. W chwili aresztowania pracował jako kierowca i mechanik w komitecie wykonawczym rejonu koszyrskiego.

Jego rodzina składała się z żony Stefanii (córka Aleksandra, 26 lat; tutaj i dalej wiek krewnych jest podawany według stanu na wiosnę 1940 r.), córki Marii (6 lat) i syna Bogdana (3 lata). Rodzina mieszkała w Kamieniu Koszyrskim przy ul. Kowelskiej 52. W Doruchowie mieszkali ojciec Franciszka Dukiewicza Piotr, bracia: Józef, Stanisław, Ignacy, Feliks i siostra Cecylia.

Aresztowanego osadzono w więzieniu w Kowlu. 1 kwietnia 1940 r. o godz. 23:00 został przesłuchany przez starszego oficera operacyjnego II Wydziału Koszyrskiego Oddziału Rejonowego NKWD Wasieckiego. Śledczy ustalił, że Dukiewicz, po ukończeniu pięciomiesięcznego szkolenia policyjnego, służył prawie rok w policji w Gdyni. W 1931 r. ukończył kurs śledczy, ale według niego nie otrzymał stopnia śledczego-posterunkowego z powodu słabych wyników. W 1932 r. został przeniesiony do Kamienia Koszyrskiego. W tym mieście Dukiewicz pracował jako policjant. Śledczy stwierdził, że zeznania te są niekompletne i zasugerował aresztowanemu, aby przestał kłamać. Przesłuchanie zakończyło się 2 kwietnia o godzinie 0:30.

Wieczorem śledczy ponownie wezwał Dukiewicza na przesłuchanie. Wasiecki zwrócił uwagę na fakt, że Dukiewicz podpisywał dokumenty jako komendant komisariatu. Aresztowany upierał się, że jest zwykłym kierowcą i podpisywał dokumenty jako komendant tylko podczas dyżuru na komisariacie, kiedy komendant osobiście nakazywał mu to telefonicznie. Zaprzeczył również oskarżeniom, jakoby był śledczym, wykonywał pracę operacyjno-agencyjną i miał konfidentów. Dukiewicz obstawał przy swoim: twierdził, że był tylko kierowcą, nie znał nazwisk śledczych i nigdy nie miał konfidentów.

Przesłuchanie 4 kwietnia trwało trzy godziny, od 12:00 do 15:00. Z protokołu wynika, że śledczy nie miał żadnych konkretnych dowodów przeciwko Dukiewiczowi. Aresztowany odrzucił wszystkie oskarżenia i twierdził, że nie brał udziału w żadnej walce z ruchem rewolucyjnym.

Tego samego dnia, 4 kwietnia, Wasiecki przesłuchał świadka Pawła Matijuka, byłego członka Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy (KPZU), mieszkającego we wsi Czerwiszcze. Zeznał, że on i członek KPZU Lejba Feldman zostali aresztowani przez tajną policję 11 sierpnia 1932 r. Śledczy podkreślił następujące słowa świadka: «Aresztowano nas w Pniewnie, następnie wieziono do wsi Stobychwy, a Dukiewicz, siedząc za kierownicą samochodu, bił nas batami przez całą drogę. Po przyjeździe do Stobychwy Dukiewicz przychodził do pokoju, gdzie nas skuto, znęcał się i bił nas razem z policjantami». Trudno sobie jednak wyobrazić, jak prowadząc samochód można jednocześnie bić kogoś batami.

Śledczy rozpoczął kolejne przesłuchanie 5 kwietnia o godz. 23:00 i zakończył następnego dnia o godz. 1:00. Podczas przesłuchania Dukiewicz zaprzeczył, że brał udział w aresztowaniach oraz walce z ruchem komunistycznym. Zeznał, że wykonywał jedynie obowiązki kierowcy. Wasieckiemu udało się jednak wydobyc od Dukiewicza nazwiska znanych mu śledczych. Odnutowano je w protokole: Władysław Kowalski, Antoni lub Adam Nowak, Antoni Kamiński, Bolesław Leszczyński i Edward Gratuń. Wszyscy byli mieszkańcami Kamienia Koszyrskiego, ale zniknęli po wkroczeniu Armii Czerwonej. «Nie wiem, gdzie teraz przebywają» – zeznał Dukiewicz.

Pracownicy Kamień-Kaширського районного відділення НКВД арештували Францішека Дукевича 18 березня 1940 р. У постанові, підписаній старшим уповноваженим районного відділення НКВД, сержантом державної безпеки Гуціним, написано: «З 1930 р. працював у колишній польській поліції аж до приходу радянських військ у Західну Україну та Західну Білорусь, тобто до вересня 1939 р., на посаді старшого поліцейського та брав активну участь у боротьбі проти комуністів і революційно налаштованого населення».

Під час обшуку, який провели у квартирі аresztованого 30 березня, вилучили всього кілька приватних фотокарток. Нічого іншого, вартого уваги, енкаведисти не знайшли.

З анкети аresztованого дізнаємося, що Францішек Дукевич народився в 1903 р. у селі Дорухуві (нині Остшешовський повіт Великопольського воєводства). Походив із селянської родини. Після шестикласної школи закінчив курси водіїв. Служив у Війську Польському в 1924–1926 рр., мав чин капрала. Не належав до жодної політичної партії. На момент арешту працював водієм-механіком у виконкомі Камінь-Каширського району.

До складу сім'ї входили дружина Стефанія Олександрівна (26 років; тут і далі вік рідних подано станом на весну 1940 р.), дочка Марія (6 років), син Богдан (3 роки). Родина проживала у Каміні-Каширському на вулиці Ковельській, 52. У Дорухуві жили батько Пётр, брати Юзеф, Станіслав, Ігнацій, Фелікс, сестра Цецилія.

Аresztованого помістили в Ковельську в'язницю. 1 квітня 1940 р. о 23:00 його допитав старший оперуповноважений 2-го відділу Камінь-Каширського районного відділення НКВД Васецький. Слідчий з'ясував, що Дукевич, закінчивши п'ятимісячні навчальні поліцейські курси, прослужив майже рік у поліції в Гдині. В 1931 р. він закінчив курси слідчого поліції, але, за його словами, звання слідчого-постерункового не отримав через погану успішність. У 1932 р. його перевели до Каміня-Каширського. Тут Дукевич працював постерунковим. Слідчий сказав, що ці покази неповні, й запропонував аresztованому припинити обманювати. Допит завершили 2 квітня о 0:30.

Увечері слідчий знову викликав Дукевича на допит. Васецький звернув увагу, що Дукевич підписував документи як комендант постерунку. Аresztований наполягав на тому, що був простим водієм і підписував документи як комендант тільки під час чергування на постерунку, коли йому це телефоном наказував дійсний комендант. Так само він заперечив звинувачення в тому, що був слідчим, вів оперативно-агентурну роботу і мав конфідентів. Дукевич стояв на своєму: мовляв, він тільки шофер, прізвищ слідчих не знає і конфідентів ніколи не мав.

Допит 4 квітня тривав три години, з 12:00 до 15:00. Із протоколу видно, що слідчий не мав жодних конкретних доказів проти Дукевича. Аresztований усі звинувачення відкидав і наполягав, що участі в боротьбі проти революційного руху не брав.

Того ж таки 4 квітня Васецький допитав свідка Павла Матіюка, колишнього члена КПЗУ, який проживав у селі Червища. Той заявив, що його разом із членом КПЗУ Лейбою Фельдманом аresztувала 11 серпня 1932 р. таємна поліція. Слідчий підкреслив такі слова свідка: «Аresztовані ми були в Пнівні, а везли нас у село Стобихву, і Дукевич, сидючи за кермом машини, упродовж усієї цієї дороги бив нас нагайками. Після приїзду у Стобихву Дукевич приходив у приміщення, де ми були заковані, знущався і бив нас разом із поліцією». Важко собі уявити, як кермуючи автомобілем можна ще й встигати бити когось нагайками, чи не так?

Допит 5 квітня слідчий розпочав о 23:00, а закінчив наступного дня о 1:00. На ньому Дукевич відкинув свою участь в аresштах та боротьбі з комуністичним рухом. Підслідний заявив, що просто виконував водійські обов'язки. Проте Васецькому вдалося витягнути з Дукевича прізвища слідчих, яких він знав. У протоколі записано такі імена: Владислав Ковальський, Антоній чи Адам Новак, Антоній Камінський, Болеслав Лещинський, Едвард Гратунік. Усі вони були жителями Каміня-Каширського, але після вторгнення Червоної армії зникли. «Де вони перебувають на цей час, я не знаю», – заявив Дукевич.

7 квітня 1940 р. Дукевичу висунули офіційне звинувачення в тому, що він (цитуюмо доку-

7 kwietnia 1940 r. Dukiewiczowi oficjalnie postawiono zarzut (cytujemy dokument), że rzekomo «pracował w byłej polskiej policji jako starszy policjant i brał aktywny udział w walce z komunistami i rewolucyjnie nastawioną ludnością».

Więzień został później przewieziony do Kijowa, ale nie wiadomo dokładnie, kiedy to nastąpiło. Z dokumentów wynika, że sprawa została przekazana do Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD Ukraińskiej SRR w styczniu 1941 r. Zajął się nią starszy śledczy jednostki śledczej Zarządu Bezpieczeństwa Państwowego NKWD Ukraińskiej SRR, młodszy lejtnant Bezpieczeństwa Państwowego Łopunow.

3 stycznia przeprowadził on jedno przesłuchanie, ale nie zdołał wnieść niczego nowego do sprawy. Dukiewicz upierał się, że był jedynie starszym posterunkowym i nie brał czynnego udziału w walce z ludnością nastawioną rewolucyjnie.

Dukiewicz nie został wezwany na dalsze przesłuchania. Wkrótce postawiono mu formalny zarzut, w którym stwierdzono: «Pracując w policji, brał udział w biciu aresztowanych. W akcie oskarżenia Dukiewicz przyznał się do służby w polskiej

policji, jednak zaprzeczył udziałowi w biciu aresztowanych».

Sprawa została przekazana do rozpatrzenia przez Kolegium Specjalne NKWD ZSRR. Jak wynika z protokołu nr 48 z 12 maja 1941 r. Franciszek Dukiewicz został umieszczony w poprawczym obozie pracy na okres ośmiu lat, licząc od 18 marca 1940 r. Karę odbywał w Siewwostlagu.

Jego dalsze losy nie są nam znane. Wśród odznaczonych Krzyżem Monte Cassino znaleźliśmy ogniomistrza 4. Pułku Artylerii Lekkiej Franciszka Dukiewicza, urodzonego w 1903 r. (numer krzyża 20112), ale nie udało się nam ustalić, czy jest to bohater naszego eseju.

Według postanowienia Prokuratury Obwodu Wołyńskiego z dnia 27 marca 1991 r. Franciszek Dukiewicz został zrehabilitowany.

Ze sprawami karnymi osób represjonowanych przez władze sowieckie można zapoznać się na stronie Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego.

Anatol Olich
Na zdjęciach: Fotografie przechowywane w aktach sprawy karnej Franciszka Dukiewicza w zbiorach Państwowego Archiwum Obwodu Wołyńskiego.

мент) «працював у колишній польській поліції на посаді старшого поліціанта і брав активну участь у боротьбі проти комуністів і революційно налаштованого населення».

Згодом в'язня перевезли в Київ, але коли саме, невідомо. З документів видно, що справу в Управління державної безпеки НКВД УССР передали в січні 1941 р. Нею зайнявся старший слідчий слідчої частини УГБ НКВД УССР, молодший лейтенант державної безпеки Лопунов.

3 січня він провів єдиний допит, але нічого нового до справи додати не зміг. Дукевич наполягав на тому, що був лише старшим постерунковим і активної участі в боротьбі з революційно налаштованим населенням не брав.

Більше Дукевича на допит не викликали. Невдовзі йому висунули офіційне обвинувачення, в якому записали: «Працюючи в поліції, брав участь у побитті аresztowanych. У пред'явленому звинуваченні Дукевич визнав себе винним у тому, що служив у польській поліції, заперечує участь у побитті аresztowanych».

Справу передали на розгляд Особливої наради при НКВД СССР. Згідно з протоколом № 48 від 12 травня 1941 р., Францішека Дукевича помістили у виправно-трудовий табір

строком на вісім років, відраховуючи термін від 18 березня 1940 р. Покарання він відбував у Севвостлазі.

Його подальша доля нам не відома. Серед нагороджених Хрестом Монте-Кассіно ми знайшли вогнемайстра 4-го полку легкої артилерії Францішека Дукевича 1903 р. н. (хрест № 20112), але чи це герой нашого нариса, з'ясувати не вдалося.

Заключенням прокуратури Волинської області від 27 березня 1989 р. Францішека Дукевича реабілітовано.

З архівними кримінальними справами жителів Волині, репресованих совєтською владою, можна ознайомитися на сайті Державного архіву Волинської області.

Анатолій Оліх
На фото: Світлина, які зберігаються в кримінальній справі Францішека Дукевича у фондах Державного архіву Волинської області.

Архітектура

Коściół w Perespie. Niezrealizowany projekt

Костел у Переспі. Нереалізований проєкт

W tygodniku «Przewodnik Katolicki» z 1938 r. natrafiłem na wzmiankę o planach budowy kościoła parafialnego w wołyńskiej wsi Perespa, położonej w połowie drogi między Łuckiem a Kowlem. Opublikowano tam również szkic projektowy planowanej świątyni.

У тижневику «Przewodnik Katolicki» за 1938 р. я натрапив на інформацію про плани будівництва парафіяльного костелу у волинському селі Переспа – на півдорозі між Луцьком і Ковелем. Там навіть опублікували ескізний проєкт майбутнього храму.

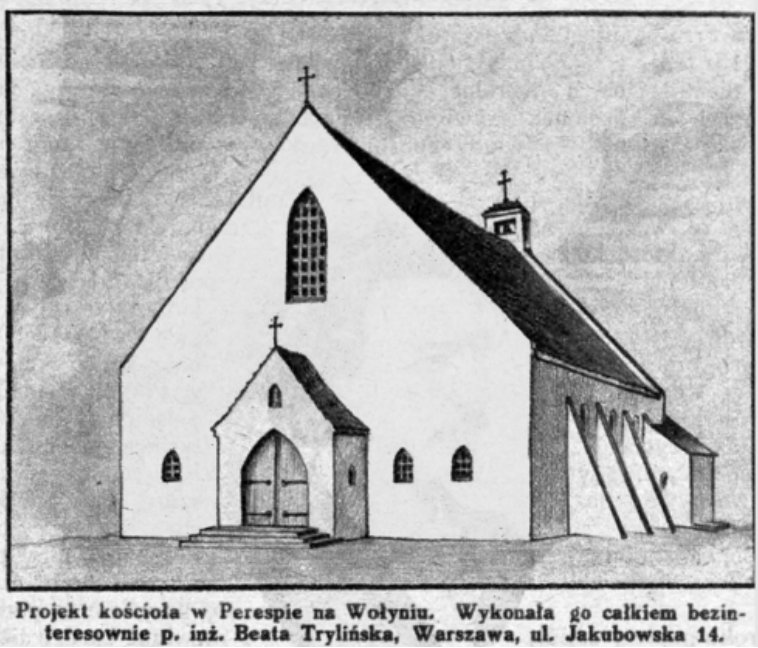
Dotąd nie spotkałem informacji o planach erygowania parafii rzymskokatolickiej w Perespie ani o zamiarze budowy kościoła w tej miejscowości. Światło na tę sprawę rzucił wołyński krajoznawca Serhij Janiszewski, który odnalazł w tygodniku «Życie Katolickie» z 1937 r. reportaż z Perespy autorstwa księdza Władysława Bukowińskiego – zastępcy redaktora czasopisma, wykładowcy katolickiego Wyższego Seminarium Duchownego w Łucku, proboszcza parafii katedralnej Świętych Apostołów Piotra i Pawła w Łucku w czasie II wojny światowej.

Okazało się, że w 1937 r. proces tworzenia nowej parafii rzymskokatolickiej w Perespie był już w toku. Wieś należała wówczas do parafii katolickiej w Rożyszczach i była oddalona od kościoła parafialnego o kilkanaście kilometrów. Wytoczono już granice przyszłej parafii, do której miały wejść wsie należące dotąd do parafii w Hołobach, Kisielinie, Sokule oraz Rożyszczach. Powołano komitet budowy, a honorowy patronat nad przedsięwzięciem objął prymas Polski, kardynał August Hlond.

Ksiądz Władysław Bukowiński relacjonował, że w Perespie zakupiono już działkę pod budowę, a wkrótce z Łucka miały rozpocząć się dostawy cegły. Gotowy był również projekt kościoła, wykonany nieodpłatnie przez warszawską architektkę Beatę Trylińską – córkę inżyniera Władysława Trylińskiego, który uzyskał patent na sześciokątne betonowe płyty drogowe wzmacniane warstwą kamieni, znane jako «trylinka».

Nie wiadomo, czy budowę kościoła ostatecznie rozpoczęto. Świątynia jednak nigdy nie powstała, podobnie jak nie utworzono planowanej parafii.

Dziś możemy jednak zobaczyć, jak autorka projektu wyobrażała sobie nową świątynię. Kościół pod wezwaniem Świętego Piotra Apostoła miał mieć nie tylko jedno z najrzadszych wezwań



Projekt kościoła w Perespie na Wołyniu. Wykonała go całkiem bezinteresownie p. inż. Beata Trylińska, Warszawa, ul. Jakubowska 14.

wśród wołyńskich kościołów, lecz także niezwykle oryginalną i nietypową dla Wołynia formę architektoniczną. Projekt przedstawiał jednona-wową świątynię bez transeptu i wieży, z wysokim dwuspadowym dachem, ostrołukowymi oknami, ozdobnymi przyporami oraz niemal całkowicie pozbawioną dekoracji elewacją.

Na Wołyniu projekt takiej świątyni sprawia wrażenie harmonijnego połączenia historyzmu, modernistycznej surowości form i niemal asce-tycznej prostoty. Jednocześnie sylwetka budowli przywodzi na myśl typowy prowincjonalny ko-ściół anglikański, któremu brakuje jedynie ma-sywnej wieży na planie kwadratu.

Projekt pozostał jedynie na papierze. Dzięki współczesnym możliwościom wizualizacji może-my jednak przynajmniej wyobrazić sobie, jak mogła wyglądać jedna z najbardziej oryginalnych budowli sakralnych międzywojennego Wołynia.

Trzeba jednak pamiętać, że nawet gdyby ko-ściół został wówczas wzniesiony, szansa, że mo-glibyśmy oglądać go dzisiaj w takiej postaci, by-łaby niemal zerowa.

Roman Pawluk
Na zdjęciach: szkic projektowy kościoła opublikowany w tygodniku «Przewodnik Katolicki» w 1938 r. oraz wizuali-zacja stworzona przy wykorzystaniu sztucznej inteligencji.



Pro plani stворення римо-католицької парафії в Переспі, як і про намір збудувати там костел, мені досі не доводилося чути. З'ясувати це допоміг волинський краєзнавець Сергій Янішевський, який знайшов у тижне-вику «Життя Католік» за 1937 р. репортаж із Переспи авторства отця Владислава Буко-винського – заступника редактора часопису, викладача римо-католицької Вищої духовної семінарії в Луцьку, настоятеля кафедральної парафії Святих Апостолів Петра і Павла в Луць-ку під час Другої світової війни.

Виявилось, що в 1937 р. тривав процес створення нової римо-католицької парафії в Переспі. Село належало тоді до римо-като-лицької парафії в Рожищі й було віддалене на кільканадцять кілометрів від парафіяльного костелу. Вже визначили межі майбутньої па-рафії, до якої мали увійти села з голобської, кишинської, сокілської та рожищенської парафій. Було створено комітет будівництва, а почесний патронат над проєктом узяв на себе примас Польщі, кардинал Август Гльонд.

Отець Владислав Буковинський повідо-мляв, що в Переспі придбали земельну ділян-ку під будівництво і незабаром з Луцька по-винні розпочатися поставки цегли. Також був

готовий проєкт храму, який безоплатно вико-нала варшавська архі-текторка Беата Трилін-ська – донька інженера Владислава Трилінсько-го, який запатентував бетонно-кам'яні шести-кутні плити для мощен-ня доріг, так звану три-лінку.

Достеменно невідомо, чи будівництво костелу розпочали. Зрештою ко-стел так і не побудували, як і не створили заплано-вану парафію.

Проте сьогодні мож-на побачити, яким за-думала новий костел авторка проєкту. Храм Святого Апостола Петра мав би не лише один із найрідкісніших титу-лів серед волинських костелів, але й оригінальний і нетиповий для Волині образ. Проєкт передбачав однонавіний храм без трансепту і дзвіниці, з високим дво-схилим дахом, стрілочастими вікнами, декора-тивними контрфорсами та практично відсут-нім оздобленням фасадів.

На Волині проєкт такого храму сприймає-ться як якась досить гармонійна суміш істо-ризму, модерністської суворості форм і майже аскетичної простоти. Одночасно образ будівлі мимоволі нагадує типову провінційну англі-канську церкву, якій бракує хіба масивної, ква-дратної в плані, дзвіниці.

Проєкт так і залишився на папері. Проте сьогодні завдяки сучасним можливостям візу-алізації можна бодай уявити, якою могла стати одна з найоригінальніших сакральних споруд міжвоєнної Волині.

Щоправда, навіть якби костел тоді збудува-ли, то шанс побачити його саме таким у нас був би майже нульовий.

Роман Павлюк
На фото: Проєктний рисунок костелу, опублікований у тижневику «Przewodnik Katolicki» за 1938 р., та візуалі-зація, виконана за допомогою штучного інтелекту.

Na festiwalu w Mrągowie

На фестивалі у Мронгові

W dniach 6–9 sierpnia w Mrągowie w województwie warmińsko-mazurskim odbył się 31. Festiwal Kultury Kresowej. Impreza zgromadziła zespoły artystyczne oraz przedstawiciele polskich organizacji z Ukrainy, Litwy i Białorusi.

6–9 серпня в місті Мронгово у Вармінсько-Мазурському воєводстві відбувся 31-й Фестиваль кресової культури. Він об'єднав творчі колективи та представників польських організацій з України, Литви й Білорусі.

Festiwal, którego historia sięga 1995 r., odbył się przy wsparciu Burmistrza Miasta Mrągowo, Towarzystwa Miłośników Wilna i Ziemi Wileńskiej oraz Mrągowskiego Centrum Kultury. Ukrainę na tym wydarzeniu reprezentowały zespoły ze Zdobunowa, Kijowa, Lwowa, Tarnopola, Czerniowiec oraz Pietrowiec Dolnych na Bukowinie.

Chór «Akwarele Tarnopola», działający pod kierownictwem Oksany Koziry przy Polskim Centrum Kultury i Edukacji im. prof. Mieczysława Krąpca w Tarnopolu, już nie po raz pierwszy brał udział w Festiwalu w Mrągowie.

7 sierpnia «Akwarele Tarnopola» zaprezentowały swój program koncertowy, wykonując siedem utworów przy akompaniamentcie skrzypaczek Anny Domarackiej i Oksany Dunec.

Następnego dnia odbył się koncert galowy Festiwalu, podczas którego każdy z uczestniczących zespołów zaprezentował po dwa utwory ze swojego repertuaru. Zespół «Akwarele Tarnopola» wykonał polskie piosenki «Czerwony pas» i «Wolność». Solistką drugiego występu była Ula-na Smolej.

W Festiwalu po raz kolejny wziął udział również zespół «Polskie kwiaty», działający przy Towarzystwie Kultury Polskiej Ziemi Zdobunowskiej. W zespole, którym kieruje Walery Stelmaszczuk, występują dzieci, młodzież i dorośli. 8 sierpnia podczas półgodzinnego występu na małej scenie na skwerze Świętego Jana Pawła II zaprezentowali wiązanek piosenek. Zabrzmiły m.in.: «Obozowe Tango», «Polskie Kwiaty», «W moim ogródecku», «Tyle słońca w naszym mieście». Kilka kolejnych polskich pieśni zespół ze Zdobunowa zaśpiewał podczas sobotniego koncertu galowego.

9 sierpnia zespoły artystyczne wzięły udział w porannej mszy świętej w kościele Świętego Wojciecha w Mrągowie, po której uroczystą procesją przeszły ulicami miasta do pomnika Świętego Jana Pawła II.

Przy pomniku uczestnicy wspólnie wykonali «Barkę» – jedną z najbardziej znanych polskich pieśni religijnych, która w szczególny sposób związana jest z postacią Jana Pawła II. Pieśń ta była bliska sercu Papieża i wielokrotnie rozbrzmiewała podczas jego spotkań z wiernymi. Wspólne wykonanie tego utworu stało się jednym z najbardziej symbolicznych i wzruszających momentów festiwalu.

Program Festiwalu nie ograniczał się do występów koncertowych. Jego uczestnicy mieli okazję do odwiedzenia wystawy obrazów artystów z Litwy i Ukrainy, wystawy fotografii i plakatów poświęconej historii Festiwalu, wykładu Soni Pajgert «Polacy Odessy – zniszczona pamięć», a także prezentacji książki Marcina Polańskiego «Nad Prutem, Czeremoszem... Burzliwe losy Polaków z Bukowiny».

Wieczór integracyjny w ośrodku «Mrągowo Sport» umożliwił nie tylko spotkanie z dawnymi znajomymi, ale także nawiązanie nowych przyjaźni wśród uczestników z różnych krajów.

Kilka festiwalowych dni minęło niezwykle szybko, pozostawiając po sobie nowe znajomości i ciepłe wspomnienia. Takie spotkania są nie tylko świętem polskiej piosenki i kultury, ale także ważną przestrzenią dla komunikacji polskich wspólnot z różnych krajów, zachowania tradycji kulturowych i przekazywania ich kolejnym pokoleniom.

Ala Flissak,
Polskie Centrum Kultury i Edukacji
im. prof. Mieczysława Krąpca
w Tarnopolu
Fot: Halina Witia, Zofia Michalewicz



Festiwal, historia якого бере початок у 1995 r., відбувся за підтримки бургомістра Мронгова, товариства «Вільно і Земля Віленська» та Мронговського центру культури і туризму. Україну на заході представляли ансамблі зі Здобунова, Києва, Львова, Тернополя, Чернівців і Нижніх Петрівців на Буковині.

Хор «Тернопільські акварелі», який діє під керівництвом Оксани Козири при Польському центрі культури та освіти імені професора Мечислава Кромпця в Тернополі, не вперше брав участь у фестивалі в Мронгові.

7 серпня «Тернопільські акварелі» представили свою концертну програму, виконавши сім творів у супроводі скрипальок Анни Домарачкої та Оксани Дунець.

Наступного дня відбувся гала-концерт фестивалю, під час якого кожен із колективів-учасників представив по два твори зі свого репертуару. «Тернопільські акварелі» виконали польські пісні «Czerwony pas» та «Wolność». Solistkou drugiego występu була Ula-na Smolej.

Участь у фестивалі вкотре взяв ансамбль «Польські квіти», який діє при Товаристві польської культури Здобунівщини. У колективі, яким керує Валерій Стельмашук, виступають діти, молодь і дорослі. 8 серпня під час півгодинного виступу на малій сцені на площі Святого Йона Павла II вони представили низку пісень. Прозвучали, зокрема, «Obozowe Tango», «Polskie Kwiaty», «W moim ogródecku», «Tyle słońca w naszym mieście». Ще кілька польських пісень здобунівський ансамбль виконав на суботньому гала-концерті.

9 серпня творчі колективи взяли участь у ранковій месі в костелі Святого Войцеха в Мронгові, після якої урочистою ходою пройшли вулицями міста до пам'ятника Святому Йовану Павлу II.

Біля монумента учасники разом виконали «Barkę» – одну з найвідоміших польських релігійних пісень, яка особливо асоціюється з постаттю Йона Павла II. Ця пісня була близькою Папі та неодноразово звучала під час його зустрічей із вірянами. Спільне виконання цього твору стало одним із найбільш символічних і зворушливих моментів фестивалю.

Програма дійства не обмежувалася концертними виступами. Його учасники мали можливість відвідати виставку картин митців із Литви та України, виставку фотографій і плакатів, присвячену історії фестивалю, лекцію Соні Пайгерт «Поляки Одеси – знищена пам'ять», а також презентацію книжки Марціна Полянського «Nad Prutem, Czeremoszem... Burzliwe losy Polaków z Bukowiny».

Теплою і невимушеною частиною фестивальних днів став інтеграційний вечір у відпочинковому центрі «Mrągowo Sport». Він дав можливість не лише поспілкуватися з давніми знайомими, а й знайти нових друзів серед учасників із різних країн.

Кілька фестивальних днів промайнули надзвичайно швидко, залишивши після себе яскраві враження, нові знайомства та теплі спогади. Такі зустрічі є не лише святом польської пісні й культури, а й важливим простором для спілкування польських громад із різних країн, збереження культурних традицій та передання їх наступним поколінням.

Алла Фліссак,
Польський центр культури та освіти
імені професора Мечислава Кромпця
в Тернополі
Фото: Галина Вітяк,
Софія Михалевич

Asertywność, czyli trudna sztuka odmawiania

Асертивність, тобто непросте мистецтво казати «ні»

W teorii wszystko wydaje się banalnie proste. Psychologowie przekonują, że asertywność polega na wyrażaniu własnych potrzeb i stawianiu granic w sposób spokojny, stanowczy i z szacunkiem dla innych. W praktyce jednak wielu z nas wciąż ma z tym ogromny problem.

Bo choć mówimy, że trzeba dbać o siebie, o swoje dobre samopoczucie, to gdy przychodzi moment, w którym należałoby odmówić, nagle okazuje się, że język staje kołkiem. Zaczyna się niewinnie. Koleżanka z pracy prosi o pomoc, bo ma tzw. trudny tydzień. Sąsiad pyta, czy nie podjemy mu kwiatów przez dwa tygodnie, gdy wyjedzie na urlop.

Ktoś z rodziny prosi o kolejną przysługę, bo przecież dla bliskich zawsze trzeba znaleźć czas. I bliskim się nie odmawia. W takich momentach wielu z nas zamiast jasno powiedzieć nie, zaczyna owijać w bawełnę. Szukamy wymówek, tłumaczymy się nadmiernie albo co gorsza wbrew sobie zgadzamy się na wszystko.

Dlaczego tak się dzieje? Być może dlatego, że od najmłodszych lat uczono nas grzeczności rozumianej jako uległość. Dobre dziecko nie sprawia kłopotów, nie sprzeciwia się dorosłym i zawsze pomaga. W dorosłym życiu ta postawa często zostaje z nami na stałe. Problem w tym, że świat dorosłych działa według innych zasad. Jeśli nie potrafimy postawić granicy, inni często nawet nieświadomie, uznają to za słabość i zaczynają wchodzić nam na głowę.

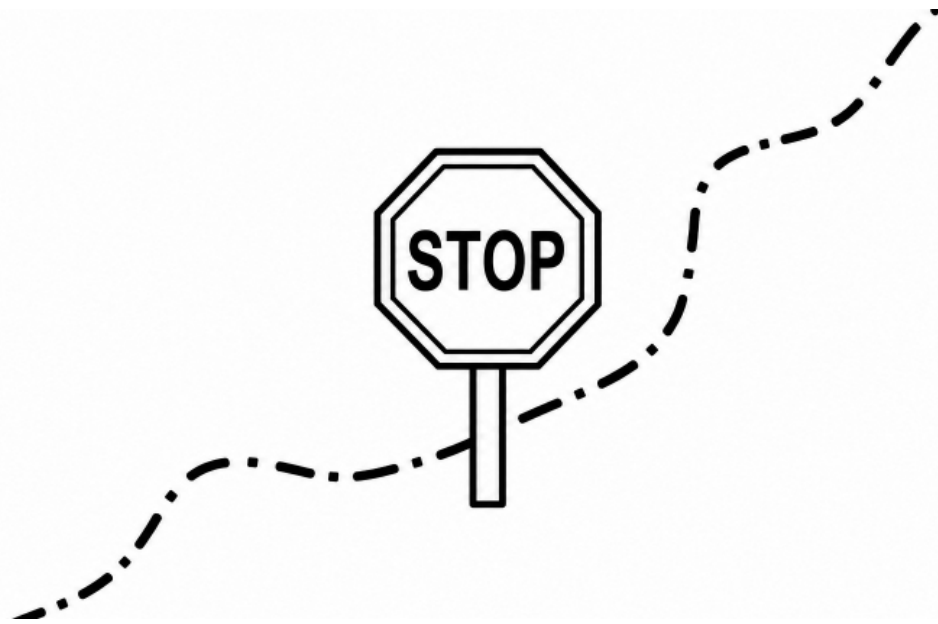
Asertywność nie polega jednak na tym, by nagle stać się osobą bezkompromisową i wszystkim wokół rzucać kłody pod nogi. To raczej trudna sztuka równowagi. Balansu na cienkiej linii. Chodzi o to, by umieć powiedzieć nie, nie raniąc przy tym drugiego człowieka. Można przecież odmówić spokojnie i z wyrozumiałością. Nie dam rady tym razem, mam już inne zobowiązania, potrzebuję czasu dla siebie. Takie zdania nie są przejawem egoizmu, lecz zwykłej uczciwości.

Paradoksalnie większość osób woli usłyszeć jasną odmowę niż niepewne obietnice bez pokrycia. Takie obietniczki, a głupiemu radość. Kiedy zgadzamy się na coś wbrew sobie, często wykonujemy zadanie z niechęcią albo odkładamy je na później. Wtedy zamiast pomóc, tylko komplikujemy sytuację. A przecież w relacjach międzyludzkich szczerść jest często więcej warta niż uprzejmość, może ona okazać się jedynie fasadą, za którą niczego nie znajdziemy.

Trudność polega na tym, że asertywność wymaga odwagi. To moment, w którym trzeba wziąć byka za rogi i przyznać przed innymi, a także przed sobą, że nasze możliwości, chęci i energia są ograniczone. Nie jesteśmy w stanie spełnić wszystkich oczekiwań świata. I nie musimy.

Co ciekawe, osoby asertywne wcale nie są ostrzegane jako nie mile. Wręcz przeciwnie często budzą większy szacunek i respekt. Wiedzą, czego chcą, potrafią jasno określać granice i nie udają kogoś, kim nie są. Dzięki temu relacje z nimi stają się bardziej przejrzyste. Nikt nie musi zgadywać, co naprawdę myślą.

У теорії все виглядає банально просто. Психологи переконують, що асертивність полягає у висловленні власних потреб та окресленні кордонів – спокійно, рішуче та з повагою до інших. Однак на практиці багато хто досі має із цим величезну проблему.



Być może więc największym paradoksem asertywności jest to, że odmowa wcale nie niszczy relacji. Czasem wręcz je ratuje. Bo kiedy przestajemy zgadzać się na wszystko, przestajemy też żyć cudzym życiem. A wtedy łatwiej znaleźć przestrzeń na to, co naprawdę dla nas ważne. Dlatego warto ćwiczyć tę trudną sztukę odmawiania, nawet jeśli na początku brzmi to nienaturalnie. Każde spokojnie wypowiedziane nie jest małym krokiem w stronę większej wolności. I przypomnieniem, że dbanie o własne granice nie jest oznaką słabości, lecz dojrzałości.

Język staje kołkiem oznacza, że ktoś zaniechęcił, stracił głos lub nie może wykrztusić z siebie ani słowa z powodu silnego stresu, strachu, zaskoczenia lub wzruszenia.

Owijać coś w bawełnę – czyli mówić o czymś nie wprost, kluczyć, unikać szczerzej i bezpośrednio prawdy.

Wchodzić komuś na głowę oznacza, że ktoś wykorzystuje czyjąś dobroć, staje się zbyt śmiały i przestaje liczyć się ze zdaniem innej osoby.

Obietniczki, a głupiemu radość znaczy, że składane komuś obietnice są nieszczerze, puste i nie zostaną spełnione, a wierzy w nie tylko osoba naiwna lub mało roztropna.

Gabriela Woźniak-Kowalik,
nauczycielka skierowana do Łucka przez ORPEG

Bo хоч mi говоримо, що потрібно дбати про себе і власне самопочуття, як тільки надходить момент, коли треба було би відмовити, раптово виявляється, що язик стає колом. Починається це невинно. Подруга з роботи просить допомогти, бо в неї важкий день. Або сусід питається, чи не могли би ми підливати його квіти впродовж двох тижнів, коли він поїде у відпустку.

Хтось із родичів просить про чергову послугу, адже для рідних завжди треба знайти час і рідним не відмовляють. У такі моменти багато хто замість однозначно сказати «ні» починає огортати в бавовну. Ми шукаємо виправдання, даємо непотрібні пояснення або – що ще гірше – на шкоду собі погоджуємося на все.

Чому так відбувається? Може, тому що з найменших років нас вчили ввічливості, а насправді покірності. Хороша дитина не завдає клопотів, не суперечить дорослим і завжди допомагає. І така модель поведінки часто залишається на все життя. Проблема в тому, що світ дорослих функціонує за іншими правилами. Якщо ми не вміємо окреслювати кордони, то інші, часто навіть неусвідомлено, сприймають це як слабкість і починають вилазити нам на голову.

Асертивність не полягає в тому, щоб негайно стати безкомпромісною людиною і всім довкола кидати колоди під ноги. Це радше непросте мистецтво рівноваги. Балансування на тонкій мотузці. Йдеться про те, щоб уміти сказати «ні», не зривавши при цьому іншої людини. Можна відмовити спокійно, у звичайному режимі. Цього разу я не зможу, в мене зараз є інші зобов'язання, мені потрібен час для себе. Такі вислови – це прояв не егоїзму, а звичайної ввічливості.

Парадоксально, але більшість людей воліє почути чітку відмову, ніж нічим не підкріплені туманні обіцянки. Обіцянки-цяцанки, а дурному радість. Коли ми погоджуємося на щось у супереч собі, то часто виконуємо завдання з нехиттю або відкладаємо його на пізніше. Тоді замість допомогти ми лише ускладнюємо справу. А в міжлюдських відносинах щирість часто цінніша за ввічливість, котра може виявитися тільки фасадом, за яким ми нічого не знайдемо.

Складність полягає в тому, що асертивність вимагає сміливості. Це той момент, коли необхідно взяти бика за роги та зізнатися перед іншими, а також перед собою, що наші можливості, бажання та енергія обмежені. Ми не можемо сповнити всі очікування світу. Та й не повинні.

Цікаво, що асертивних людей абсолютно не сприймають як неприємних. Зовсім навпаки, вони часто викликають більше поваги та захоплення. Вони знають, чого хочуть, можуть чітко окреслювати кордони та не вдають із себе тих, ким вони не є. Завдяки цьому стосунки з ними стають більш прозорими. Нікому не потрібно здогадуватися, що вони насправді думають.

Мабуть, найбільший парадокс асертивності полягає в тому, що відмова зовсім не руйнує стосунків. Часом вона навіть їх рятує. Тому що коли ми перестаємо погоджуватися з усім, ми перестаємо жити чужим життям. І тоді легше знайти простір для того, що для нас дійсно важливо. Ось чому варто практикувати це складне мистецтво говорити «ні», навіть якщо спочатку це звучить неприродно. Кожне спокійно сказане «ні» – це маленький крок до більшої свободи. І нагадування про те, що турбота про власні кордони – це ознака не слабкості, а зрілості.

Язык стає колом (**język staje kołkiem**) означає, що когось заціпило, хтось онімів, втратив голос або не може вичавити із себе ані слова через сильний стрес, страх, здивування або зворушення.

Огортати щось у бавовну (**owijać coś w bawełnę**) – говорити про щось непрямо, петляти, уникати щирої та безпосередньої правди.

Залазити комусь на голову (**wchodzić komuś na głowę**), тобто хтось використовує чийсь доброту, стає занадто нахабним і перестає зважати на думку іншої особи.

Обіцянки-цяцанки, а дурному радість (**obietniczki, a głupiemu radość**) означає, що дані комусь обіцянки були нещирими, пустими і їх ніхто не збирається виконувати, а вірить у них тільки наївна або не надто розумна людина.

Габрієля Возняк-Ковалік,
учителька, скерована до Луцької організації ORPEG



Конкурс імені Єжи Гедройця – 2026

Польський інститут у Києві запрошує молодих науковців узяти участь у конкурсі на найкращі бакалаврські, магістерські роботи та докторські дисертації (PhD), захищені у 2025–2026 рр.

На Конкурс імені Єжи Гедройця приймають наукові роботи, присвячені польській тематиці, історії та сучасності Польщі, її сучасним суспільно-політичним проблемам, польсько-українським та українсько-польським взаєминам.

У конкурсі можуть брати участь громадяни України – випускники українських закладів вищої освіти

та автори дисертацій, написаних українською мовою, захищених в українських наукових установах.

Капітула конкурсу присуджує дипломи та фінансові нагороди в кожній категорії.

Деталі конкурсу та умови участі можна знайти на сайті Польського інституту в Києві: https://instytutpolski.pl/kyiv/jerzy_giedroyc/.

Заявку потрібно подати до 23:59 14 вересня 2026 р. на електронну адресу: konkurs.jgiedroycia@instytutpolski.pl (тема листа: «Конкурс ім. Єжи Гедройця»).

Додаткову інформацію про конкурс можна отримати за адресою: konkurs.jgiedroycia@instytutpolski.pl.

Джерело: Польський інститут у Києві

Діти познавали доробок polskich noblistów

Діти ознайомилися з творчістю польських нобеліантів

W Tarnopolu dobiegły końca półkolonie «Lato z polskimi noblistami» organizowane przez Polonijne Stowarzyszenie Kulturalno-Oświatowe.

Podczas pięciodniowego projektu dwudziecstoosobowa grupa młodzieży z Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu poznawała sylwetki polskich noblistów, zapoznawała się z ich działalnością społeczną, przygotowywała biuletyny informacyjne, dyskutowała oraz wspólnie czytała i analizowała ich dzieła literackie – zarówno poezję, jak i prozę.

Uczestnicy poznali nie tylko dorobek polskich noblistów, ale też kontekst historyczny i kulturalny epok, w których żyli i tworzyli. Zgłębili znajomość języka polskiego, ulepszyli umiejętności prowadzenia dyskusji i argumentowania oraz poszerzyli swoje horyzonty.

Projekt poprowadziły Maryna Wojnowa, prezes Polonijnego Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego w Tarnopolu i nauczycielka języka polskiego w punkcie nauczania przy tej organizacji, a także Oksana Dikalczuk, członkini Stowarzyszenia i nauczycielka języka polskiego w Tarnopolskim Liceum «Plejada – 19».

Prawie każdy dzień przewidywał wycieczkę, dzięki czemu uczestnicy zwiedzili Centrum Medycyny Symulacyjnej i Muzeum Anatomii Tarnopolskiego Narodowego Uniwersytetu Medycznego, zamek w Zbarażu oraz Muzeum Sztuki w Tarnopolu.

Projekt dofinansowano ze środków budżetu państwa za pośrednictwem Instytutu Rozwoju



Języka Polskiego. Zadanie zostało zrealizowane we współpracy z Fundacją Pomoc Polakom na Wschodzie im Jana Olszewskiego.

Maryna Wojnowa,
Polonijne Stowarzyszenie
Kulturalno-Oświatowe w Tarnopolu
Zdjęcie udostępnione przez autorkę

У Тернополі завершився денний табір «Літо з польськими нобеліантами», організований Тернопільським культурно-просвітницьким полонійним товариством.

Підлітки ознайомилися не лише з творчим доробком польських лауреатів Нобелівської премії, а й з історичним та культурним контекстом епох, у яких вони жили та творили. Вони поглибили знання польської мови, вдосконалили навички ведення дискусій та аргументації, а також розширили свій світогляд.

Проект вели Марина Войнова, голова Тернопільського культурно-просвітницького полонійного товариства і вчителька польської мови в пункті навчання при цьому ж товаристві, та Оксана Дікальчук, членкиня товариства, вчителька польської мови Тернопільського академічного ліцею «Плеяда – 19».

Майже щодня у програмі була екскурсія, завдяки чому учасники табору відвідали Центр симуляційної медицини та Музей анатомії Тернопільського національного медичного університету, замок у Збаражі й Тернопільський обласний художній музей.

Проект реалізовано за фінансової підтримки Інституту розвитку польської мови за кошти державного бюджету Польщі та у співпраці з фундацією «Допомога полякам на Сході» імені Яна Ольшевського.

Марина Войнова,
Тернопільське культурно-просвітницьке
полонійне товариство
Фото надала авторка

Заняття з польської мови в Луцьку і Рівному

Товариство польської культури на Волині імені Єви Фелінської запрошує на заняття з польської мови дітей та дорослих із різним рівнем знання мови.



Початок занять – із вересня 2026 р.

Запис до школи на 2026–2027 навчальний рік проводитиметься з 15 серпня до 1 вересня щодня з 12:00 до 15:00 за адресою: Луцьк, вулиця Миколи Мялковського, 5/7 (колишня – Крилова), Товариство польської культури на Волині імені Єви Фелінської або за телефоном: 066 596 77 05.

ТПК на Волині
імені Єви Фелінської
На фото:
учениці школи біля графіті
на території
Товариства
імені Єви Фелінської

Українсько-польський союз імені Томаша Падури в Рівному запрошує охочих різного віку та з різним рівнем підготовки на заняття з польської мови в новому навчальному році.



Заняття розпочнуться 1 вересня. Їх проводять носії польської мови та висококваліфіковані вчителі з України. Навчання відбувається в групах із 5–7 людей або індивідуально. Учні отримують дидактичні матеріали, консультації щодо польських ЗВО та можливість брати участь у проектах організації.

Щоб записатися на заняття, потрібно зателефонувати або прийти в офіс.

Телефон: +38 067 303 58 92 (в робочі дні з 10:00 до 14:00).

Адреса: Рівне, провулок Нечипорука, 7а (приходити можна в робочі дні з 10:00 до 14:00).

УПС імені Томаша Падури в Рівному
Фото: Сергій Лісівка



Zadanie współfinansowane
ze środków Kancelarii Senatu



Projekt „Polska Platforma Media 2025–2027. Dofinansowanie Redakcji Monitor Wołyński”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja



Projekt „Polska Platforma Media 2025–2027”
realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/-ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Senatu



Utwór jest dostępny na licencji Creative Commons Użycie autorstwa 4.0 Międzynarodowa. Pewne prawa zastrzeżone na rzecz Organizacji Społecznej „Monitor Wołyński”. Utwór powstał w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polską i Polakami za granicą w 2026 roku. Zezwala się na dowolne wykorzystanie utworu, pod warunkiem zachowania ww. informacji, w tym informacji o stosowanej licencji, o posiadaczach praw.

Проект співфінансує Канцелярія Сенату РП.

Проект під назвою
«Польська медійна платформа – Україна 2025–2027. Фінансування редакції «Волинський монітор»
реалізує фундація «Свобода і демократія».

Публікації відображають лише погляди автора/ів і не представляють
офіційну позицію Канцелярії Сенату.

Видавець: ГО «Волинський монітор»
Шеф-редактор: Валентин ВАКОЛЮК
Головний редактор: Анатолій ОЛІХ
Коректори: Ольга ШЕРШЕНЬ, Пётр КОВАЛІК
Переклада: Світлана ПИЗА, Наталя ДЕНИСЮК
Співпраця: Габрієля ВОЗНЯК-КОВАЛІК,
Веслав ПІСАРСЬКИЙ, Ядвіга ДЕМЧУК

Газета «Волинський монітор»
43025 Луцьк, вул. Крилова 5/7
monitorwozynski.com
tel.: +38 067 709 29 49
mail: monitorwozynski@gmail.com
facebook.com/MonitorWoynski
x.com/MonitorWoynski

Ідентифікатор медіа: R30-01239,
рішення № 803 від 31.08.2023 р.
Тираж: 1400. Замовлення: 1772
Друк: ПП «Волинська друкарня»
Луцьк, пр. Соборності 11а.
Друк офсетний
Формат А3

Monitor
Wołyński

monitorwozynski.com